№ 255. Dąbrowa Górnicza. Czwartek 14-go Września 1916 r. Rok II

Cena: 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ul. Henryka Sienkiewicza № 10 (Parkowa)

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena: 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 kop. z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 56 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor. (1 mar. 50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

GAZETA POLSKA jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 13 września.

GRECYA PRZED DECYZYĄ?

Ciekawe wynurzenia bar. Buriana.

BUDAPESZT 13 września. „Budapesti Hirlap" ogłasza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Burianem, który powiedział, że powitałby najgorętej **zwołanie delegacyi,** gdyż wtedy moje przymusowe milczenie wzięłoby koniec.

Na zapytanie interlokutora, czy za cenę ofiar nie można było rozbroić **nieprzyjacielskiego usposobienia Rumunii,** minister odpowiedział: Jeżeli Andrassy określa ofiary jakie czyniliśmy Włochom, a więc mocarstwu, za upokarzające, o ileż bardziej byłoby upokarzające, gdybyśmy koncesyami terytoryalnemi chcieli sobie okupić życzliwość małej Rumunii. Prawdopodobnem tego następstwem byłoby, że wiarołomny mały sąsiad zwróciłby się wtedy do nas z tem większą pożądliwością.

Co się tyczy krytyki Andrassyego **na temat rokowań z Włochami,** Andrassy z wyboru not dyplomatycznych odczytał kawałki i te tak ugrupował, jak mu się podobało, bez uwzględnienia innych. Ja mógłbym wybrać inne kawałki, z których okazałoby się, że Sonnino wcale nie był takim poczciwym i bez zarzutu człowiekiem, jak Andrassy jest skłonny sobie go wystawiać.

W sprawie zawarcia pokoju wyraził się minister: Gdyby nadarzyła się możliwość zaszczytnego pokoju, z radością i my i Niemcy skorzystalibyśmy z takiej sposobności.

Co się tyczy **wkroczenia Rumunii w wojnę,** to krok ten nieprzygotowanej Rumunii **dowodzi nie tyle siły, ile słabości ententy.** Gdyby entente naprawdę była tak mocna, jak to ludzi rozgłaszać, nie potrzebowałaby wcale wywierać takiego nacisku na Rumunię ani narażać się na tak wielkie ofiary materyalne, ażeby pozyskać sobie pomoc małej armii rumuńskiej. Toteż poważę się powiedzieć, że w stosunku do rumunii spodziewam się pewnego i szybkiego zwycięstwa.

Po złamaniu Rumunii i po małym rezultacie obecnej wspólnej ofenzywy entente przekona się może nareszcie, że dalszy przelew krwi byłby bezcelowy.

Radosławow o okrucieństwach Rumunów.

SOFIA 13 września. Z okazyi zwycięstw w Dobrudży odbyły się tutaj pochody uliczne. Młodzież szkolna urządziła owacyę sprzymierzonym poselstwom i radzie ministrów.

Radosławow wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którem wspomniał, że soldateska rumuńska zamykała dzieci szkolne z Dobrudży w izbach szkolnych i żywcem paliła, a matki ich i siostry gwałciła i katowała.

Na krzyki oburzenia, ażeby Rumunom za to odpłacić, premier powiedział, że waleczna armia bułgarska pomści wszystkie te zbrodnie.

Gabinet Zaimisa ustępuje!

GENEWA 13 września. Według wiadomości Ajencyi Havasa z Aten cały gabinet Zaimisa ustąpił.

Grecya przed niewłasnowolną decyzyą?

LONDYN 13 września. „Daily Mail" dowiaduje się z Aten, że zajście z poselstwem francuskiem nie naruszyło dobrych stosunków między Grecyą a ententą. Poprawienie się stosunków wynika stąd, że **rząd grecki przyszedł sam ostatnimi dniami do aliansu z propozycyą wkroczenia w wojnę pod pewnemi zastrzeżeniami.**

Posłowi greckiemu w Paryżu powiedziano, że sprawę warunków musi Grecya zostawić na boku. Jeżeli Grecya chce iść z ententą, otrzyma amunicyę i uzbrojenie do dyspozycyi, pozatem jednak musi się zobowiązać do umowy, że **zda się na sprawiedliwość i szlachetność czwóraliansu.**

Korespondent tego pisma sądzi na pewno, że przewódcy partyi liberalnej rozważą przystąpienie Grecyi do wojny na tej podstawie.

Ładna kompania!

PARYŻ 13 września. „Temps" donosi z Solunia: W Veria utworzył się Wydział obrony narodowej. Pułkownik z Orfano oświadczył, że wraz ze swoim batalionem reprezentuje sprawę Wydziału i jako taki pojedzie do Solunia po odebranie instrukcyi.

Do Kozani przybyło 300 ochotników, którzy przyłączyli się do Serbów.

Antywojenne objawy we Włoszech.

LUGANO 13 września. Według doniesień pism włoskich policya wykryła **w Rzymie tajną drukarnię** i skonfiskowała 50,000 pisemek ulotnych, przeznaczonych do szerzenia wrogich wojnie antymilitarnych tendencyi po rowach strzeleckich. Następnie uwięziła drukarza i trzech domniemanych wspólników, z których jeden jest urzędnikiem ministeryalnym.

W Genzano pod Rzymem zarządzono postępowanie karne przeciw socyalistycznemu zarządowi miasta oraz zaaresztowano wiele osób, które przez sfałszowanie dokumentów **usuwały się od służby wojskowej.**

W Molochio ludność urządziła **antymilitarną manifestacyę,** obrzuciła kamieniami urząd gminny, policyę i oddział wojska, który musiał zrobić użytek z broni palnej.

Do Rzymu przybyli **burmistrze** z wielu miejscowości Apulii i Bazylikaty, ażeby uskarżyć się przed prezydentem ministrów na plagę owadów i **brak sił roboczych** dla uprawy szerokich opuszczonych przestrzeni ziemi. Premier odpowiedział, że rząd wyasygnował 10 milionów lirów na ulżenie nędzy, oraz pocieszał burmistrzów, że państwo dostarczy w potrzebie dalszych środków.

W drodze na radę wojenną w Petersburgu.

KOPENHAGA 13 września. „Ekstrabladed" donosi z Chrystyanii: Według „Aftenposten" francuski premier Briand, minister wojny Roques oraz kilku oficerów przybyło tu 11-go września i udało się dalej na Sztokholm i Haparandę do Petersburga, gdzie ma się odbyć rada wojenna.

Otwarcie parlamentu francuskiego.

PARYŻ 13 września. Obrady parlamentu zagaił prezydent Deschanel. Prezydent ministrów Briand zapowiedział na czwartek mowę na temat zdarzeń w czasie feryi parlamentarnych. Izba przystąpiła następnie do porządku dziennego.

Rezultat rokowań szwajcarskich z państwami wojującemi.

BERNO 13 września. Sprawozdanie Rady Związkowej z udzielonych jej nadzwyczajnych pełnomocnictw na czasokres od 15 maja do 1 września stwierdza, że rokowania **paryskie** wydały w całości rezultat **negatywny.** Dotychczasowe rezultaty rokowań **z Niemcami** pozwalają przewidywać, że **dojdzie do porozumienia.**

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 13 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE RUMUŃSKIM położenie niezmienione.

NA FRONCIE ROSYJSKIM. Grupa arcyks. Karola: Jednolite **masowe ataki rosyjskie,** prowadzone przeciw naszemu frontowi karpackiemu między Smotrcem (na połud. zachód od Żabiego) a Złotą Bystrzycą, rozbijają się o waleczny opór obrońców wśród **niezwykle ciężkich strat dla wroga.**

W Galicyi wschodniej nic nowego.

Grupa ks. Leopolda bawarskiego: Oprócz miernego ognia artyleryi i miotaczy min nic ważniejszego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na froncie Soczy trwa dalej palba artyleryi nieprzyjacielskiej. Między Advgą a Astico nastąpił względny spokój.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE. Nad Wojuszą żywe chwilami potyczki.

Von Höfer.

Skuteczne wyprawy latawców na Cervignano i Wenecyę. W nocy z 12-go na 13-ty września eskadra naszych morskich latawców obrzuciła wielu bombami urządzenia na dworcu kolejowym i przedmioty wojskowe w Cervignano. Dwa większe pożary. Gwałtowna eksplozya na jednym przedmiocie i kilka pełnych pocisków na urządzenia dworca kolejowego.

Tejże nocy druga eskadra zaatakowała przystań wojenną Wenecyę. Zauważono pełne celne rzuty najcięższych bomb w arsenale, dokach, przy gazometrach, w forcie Alberone, przy gazometrach Alberone, w warsztatach okrętowych w Chioggia. W Chioggia także kilka pożarów.

Obie eskadry mimo bardzo gwałtownego ostrzeliwania wróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Sekretarz poselstwa austro-węgierskiego w Atenach wypuszczony.

WIEDEŃ 13 września. „Pol. Korr." podaje wiadomość, nadeszłą do austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Potwierdza się, że przydzielony do poselstwa austro-węgierskiego w Atenach sekretarz legacyjny Karol bar. von Freudenthal podczas przejażdżki automobilowej w okolicy Aten został uwięziony i przewieziony do poselstwa angielskiego. Na interwencyę rządu greckiego Freudenthal po niedługim czasie został znowu wypuszczony.

Szkoły albańskie w Serbii.

BELGRAD 13 września. Zgodnie z życzeniami ludności albańskiej otwarto w Mitrowicy na Kosowem Polu i w Wucitrnie narodowo-albańskie szkoły.

Przy uroczystości otwarcia w Vucitrnie przełożony gminy dziękował komendantowi wojsk okupacyjnych jen. maj. bar. von Bothmerowi za uwzględnienie przez otwarcie szkoły potrzeb kulturalnych Albańczyków.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 13 września. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. **Na północ od Somme rozgorzała na nowo walka.** Wojska nasze stoją w ciężkich zapasach między Combles a Somme. Francuzi wtargnęli do Bouchavesnes. Po obu brzegach rzeki walki artyleryi toczą się z bardzo wielką gwałtownością.

Ataki francuskie w odcinku Thiaumont i wąwozie Souville rozbite.

NA WSCHODZIE. Jednolity masowy atak rosyjski w Karpatach wśród bardzo wielkich strat dla wroga rozbity.

W Siedmiogrodzie wojska niemieckie weszły pod Hermannstadt i na południowy wschód od Hatszeg **w kontakt bojowy z Rumunami.**

NA BAŁKANACH. Ruchy w Dobrudży odbywają się zgodnie z planem.

Pomyślne ataki latawców niemieckich na flotę czarnomorską.

BERLIN 13 września. Urzędowo donoszą:

Dnia 11 września niemieckie latawce morskie zaatakowały przed Konstancą rosyjskie siły czarnomorskie. Ponad wątpliwość zaobserwowano celne pociski na okręcie liniowym, na jednej łodzi podwodnej i na kilku kontrtorpedowcach.

Dnia 12 września kilka eskadr niemieckich latawców morskich zaatakowało siły morskie nieprzyjacielskie. Zauważono ponad wątpliwość kilka celnych pocisków. Jeden kontrtorpedowiec nieprzyjacielski natychmiast zatonął.

Wszystkie latawce wróciły nieuszkodzone.

BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 13 września. Sztab jeneralny donosi pod dniem 12 września:

Posuwanie się naprzód wojsk naszych w Dobrudży odbywa się dalej.

Na froncie macedońskim w okolicy Mogleny powtarzane ataki małych oddziałów nieprzyjacielskich ogniem naszym wszędzie odparte. Pod jez. Butkowo dwie kompanie włoskie z karabinami maszynowymi i szwadron jazdy ruszyły w kierunku na wieś Butkowo i Dzumaja, ale zostały śmiałym kontratakiem naszych wojsk rozproszone, przyczem **30 Włochów wpadło do niewoli.** Jest to pierwsze nasze spotkanie z Włochami.

W dolinie Strumy dnia 10 września stracił nieprzyjaciel w walce **7 oficerów i około 100 żołnierzy w poległych, 2 oficerów szkockich i 100 żołnierzy w zabranych do niewoli,** oraz wiele materyału wojennego.

Wzdłuż wybrzeża morza Egejskiego krąży flota nieprzyjacielska. Nasze hydroplany zaatakowały ze skutkiem flotę nieprzyjacielską w przystani Kawalla.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 13 września. Kwatera główna donosi:

Front kaukazki: W odcinku Ognott dnia 9 i 10 września dwa po przygotowaniu artylerzyckiem podjęte ataki nieprzyjacielskie naszym kontratakiem **wśród niezwykle wielkich strat dla wroga** odparte.

Według ostatnich raportów wojska nasze **na froncie galicyjskim** w kontratakach na bagnety z dnia 7 września odparły wszystkie ataki wielkich sił rosyjskich. **Straty wroga szacowane na 8,000 ludzi.** Przy spotkaniach zblizka 3 oficerewie, przeszło 300 Moskali dostało się do niewoli, 1 karabin maszynowy wpadł nam w zdobyczy.

Dalsze powołania w Rosyi.

KOPENHAGA 13 września. Ukaz carski powołuje wszystkich pospolitaków drugiego stopnia roczników od 1915—1903, jakoteż roczniki od 1902—1899 pospolitaków marynarki. Pierwszy dzień stawiennictwa 7-my września.

O nowe monopole w Rosyi.

KOPENHAGA 13 września. Według „Golos Russkij" w sprawie zaprowadzenia nowych monopolów państwowych rada ministrów rosyjskich postanowiła jeszcze raz wstrzymanie wszystkich robót przedwstępnych co do zaprowadzenia planowanych przez Stürmera monopolów.

Polski Sfinks.

Rok minął—drugi rok wojny światowej — jak stałem w Malborgu, nad szeroko rozlaną odnogą Wisły, Nogatem, i patrzyłem na czerwony wał murów i bastyonów, kolebkę państwa pruskiego, gdy wystawiane z budynków chorągwie oznajmiały, że wojska pruskie i austryackie wyrwały przed chwilą z rąk rosyjskich Lwów.

Było o czem w tej chwili myśleć — i o zmienności losów ludzkich związanych z Malborgiem i o dziwnych drogach Opatrzności Bożej w tej chwili.

Oto państwo, które piędź po piędzi wypierało Polskę z tych ziem i ze świata, — dziś, niezamierzonym biegiem zdarzeń, sprawę tę stawiało w pierwszym rzędzie spraw najżywotniejszych Europy.

Poszła potem Warszawa, Wilno, Grodno, Brześć, cała prawie Polska postawiona została na kartę przyszłego traktatu.

Dziwna zagadka dziejów!

Tem dziwniejsza, że z początkiem tej wojny nikt na seryo o sprawie polskiej nie myślał. Były sprawy bałkańskie, austryackie, niemieckie, Alzacya, Trentino, cieśniny dardanelskie, kwestya mórz i międzynarodowego handlu—kwestyi polskiej nie było. Dziś o niej mówi świat cały, obie strony walczące zabiegają o jej rozwiązanie.

I dziś rozwiązaną być musi i sam interes zwycięzcy domagać się będzie, by rozwiązaną była najlepiej po myśli polskiej. Kto wie, czy nie będzie to jedyny wynik obecnej wojny, którą wtedy nazwaćby trzeba wojną o Polskę.

A że zagadka ta nie wynikła z przypadkowego biegu zdarzeń, ale że tkwi w istocie rzeczy, dowód w tem, że wiek temu, przy napoleońskiej wędrówce ludów, sprawa polska była w tym samym stopniu sprawą żywotną.

Zetknął się z nią Napoleon bezpośrednio w r. 1807, wrócił do niej w r. 1809 i 1812, a więc wracał po trzykroć. A gdy później na wyspie św. Heleny rozmyślał nad dziejami swego życia, za najważniejszy czyn uważał „kampanię polską", a odbudowę Polski nazwał „kluczem europejskiego sklepienia".

Drugi wielki mąż stanu, Bismark, któremu genialnej intuicyi nikt nie odmówi, odczuwał bardzo silnie doniosłość sprawy polskiej. Sprawa ta wchodziła klinem w jego historyczną syntezę, więc wszystkie wytężył siły, by usunąć ją z powierzchni ziemi. Rozmach, z jakim się do niej zabierał, upór, z jakim przy walce z nią trwał, liczne zabiegi celem unicestwienia jej świadczą wymownie, jaką wagę jej przypisywał. Ludzie, oceniający rzeczy trzeźwo, patrząc na bezsilność Polski porozbiorowej, Niemcy i sami Polacy, traktowali antypolskie wysiłki Bismarka jak manię. Że w tej mani tkwiła intuicyja, najlepszy dowód w tem, że wystarczyło, iż zachwiała się sztuczna przyjaźń prusko-rosyjska, by sprawa polska zaciężyła całem swojem brzemieniem na szali europejskiej.

Tak sądzili dwaj najwięksi mężowie stanu, jacy istnieli po rozbiorze Polski — dwa potężne umysły, które wzrokiem głębszym docierały do istoty rzeczy. Tymczasem świat cały sądził inaczej. Świat ten osądzał wiarę Polaków w odrodzenie ojczyzny za objaw chorobliwy, — a słowa „jeszcze Polska nie zginęła" były w całej Europie synonimem lekkomyślności, posuniętej aż do maniactwa. I sami Polacy, wierząc w to odrodzenie, czyż nie wierzyli wbrew rozumowi, czyż nie rozumowali wbrew rzeczywistości?

Oto niektóre tylko szczegóły zagadkowe, związane ze zmartwychwstaniem sprawy polskiej, świadczące, że w obliczu tej sprawy tkwi rys tajemniczy Sfinksa.

Pewne z tych szczegółów, niezrozumiałe po dziś dla świata, sercu polskiemu były od dawna jasne. Serce to odczuwało, że przez rozbiór Polski podeptanem było prawo przyrodzone, a wierząc głęboko w sprawiedliwość Bożą nie wątpiło, iż wybije tej sprawiedliwości godzina.

Widziało się potem, jak jad złego czynu wsączał się w żyły całego świata, jak nieprawa żądza rozszerzania się cudzym kosztem i brutalny egoizm narodowy zatruwały coraz bardziej życie państw, jak w skutku tego zapanował nad światem pokój zbrojny, a w końcu przyszła wojna światowa. Widziało się od dawna idący sąd Boga.

Widziało się szczególniej, jak Rosya, wtargnąwszy w miejsce Polski, wtargnęła w Europę. Unicestwiła odrazu, o ile to było w jej mocy, całe dziedzictwo apostolskiego posłannictwa Polski na Litwie i Rusi, a tego dokonawszy, zaczęła rozglądać się dalej. Nieokiełzany w swej zachłanności „trzeci Rzym", jak nim mienią swoje państwo Rosyanie, za dużo narazie miał do roboty ze strawieniem Polski, a nadto trzymany był tą sprawą na smyczy przez dyplomacyę niemiecką. Ale mimo to już od wieku wisiała w powietrzu wojna z Austryą, a od czasów dwuprzymierza z Francyą wojna z Niemcami. Oba te państwa czują dziś, czem jest sąsiedztwo z Rosyą i że opatrznościowym był wał ochronny polski. Że ta świadomość przyjść musi, wiedziano w Polsce od dawna.

Najistotniejsza jednak przyczyna tkwi w przyrodzonych głębinach, w psychice narodu tak, jak ona przedstawia się w swych zasadniczych składnikach, jak następnie rozwinęła się przez historyę, przez położenie swych ziem, przez stosunki sąsiedzkie i wpływy otoczenia.

Wogóle, już niejednokrotnie stwierdzano, że zabudowanie Europy nowożytnej odbyło się wielowiekowym procesem organicznego rozwoju i doboru. Po wielkich przewrotach na początku wieków średnich, po zlaniu się różnych szczepów w nowe narody, poczęły pod przemożnym wpływem chrześcijaństwa powstawać nowe organizacye państwowe. Dokoła ogniska chrześcijańskiej idei rozwijać się poczęła rodzina narodów, zjednoczona tem samem nadprzyrodzonem życiem, tą samą doczesną kulturą i oświatą, wytwarzająca w różnych narodach ten sam typ człowieczeństwa. Miały te narody, zależnie od wewnętrznych uzdolnień i zewnętrznych stosunków, różne funkcye, różne kierunki i formy działania, mimo tych jednak różnych dróg, mimo różnych starć i walk, była cała Europa jednem dziedzictwem chrześcijańskiej myśli, jedną rodziną, jednym organizmem. Każdy z narodów był tylko jednym z członków tego organizmu, odmienne role narodów były tylko funkcyami różnych członków jednego ciała. Takim organizmem była i mimo wszystko jest po dziś dzień ta Europa, która z katolickiego Rzymu brała cywilizacyę.

Członkiem tej rodziny, tego organizmu, była i Polska; członkiem potrzebnym i istotnym, bo inaczej nie mogłaby przez osiem wieków być wielkiem państwem. Jak człowiek, tak i naród musi do czegoś dążyć, mieć jakieś powołanie i posłannictwo.

Jakiem słowem to posłannictwo Polski się określi, na razie mniejsza. Nic łatwiejszego w tej kwestyi nad frazeologię. Była Polska przedmurzem chrześcijaństwa przeciw Turcyi, była przedmurzem katolicyzmu przeciw Rosyi, spełniała wyraźnie opatrznościową misyę na wschodzie, będąc pomostem między wschodem a zachodem, między Europą a Słowiańszczyzną, Słowiańszczyzny tej katolicki biegun. Ostatni katolicki naród na rubieży wschodniej, naród całem sercem, całem uzdolnieniem, całą siłą duszy cisnący się do rodziny narodów zachodnich — a rasą, położeniem geograficznem, działalnością, podatnością na wpływy i zwyczaje, komunikujący ze wschodem.

Że unicestwienie takiego państwa niszczyło równowagę państw, że było raną ciężką w organizmie Europy, stwierdzano to niejednokrotnie, stwierdził to Napoleon. W miejsce narodu pokojowo usposobionego przyszła zaborcza Rosya, w miejsce katolickiego dorobku Polski weszło prawosławie, zamiast pochodu Europy na wschód, wschód wciska się w Europę.

Ale czy Polska nie upadła dla tego, że zabrakło jej sił do spełnienia tych zadań? A jeżeli nie, to czyż równowaga, zachwiana upadkiem Polski, nie da się w inny sposób podtrzymać, czy rana organizmu europejskiego nie da się zagoić bez odbudowy Polski? Bismark twierdził, że Prusy wzięły na siebie rolę Polski, inni to twierdzą o Austryi. Blaskowich nazywa Austryę ryglem między pangermanizmem a panslawizmem, inni pomostem między wschodem a zachodem. Czy Polska ma jeszcze po co wracać do życia?

Ileż takich i tym podobnych wątpliwości krążyło i krąży po dziś dzień w świecie, a nawet i w słabszych sercach polskich. Jest to ten nieprzejrzany piasek pustynny, który w miejsce dawnego życia zawiał podnóże Sfinksa. Sfinks sam, wznosząc głowę i wzrok kugórze, z niesłabnącą siłą patrzy w przyszłość.

Polska wstaje, a więc ma cel życia i moc.

* * *

Czerwone słońce czerwcowe już się chyliło ku zachodowi i rzucało łunę blasków na fale Nogatu, a myśl wciąż jeszcze biegła ku Polsce.

Gdzieś tam w oddali, za stu rzekami, rozciągał się w uroczym parowie u stóp góry zamkowej, świeżo wyrwany z rąk rosyjskich Lwów.

Miasto jakby po to rękami polskiemi na wschodzie zbudowane, ażeby być wyrazem i treścią dziejowego posłannictwa Polski. Ileż to razy o to przedmurze chrześcijaństwa rozbijały się hordy tatarskie, tureckie i kozackie — jakżeż daleko promieniowała stąd cywilizacya i wiara katolicka, przywodząc przez unię nowych wyznawców Rzymowi!

Jeżeli w którem mieście po Krakowie winien był stanąć symboliczny, tylko nam właściwy, kopiec polski, to w tem. Wznoszący się nad Lwowem, na rozłożystej górze zamkowej majestatyczny kopiec Unii wymownie mówi o wysokiem posłannictwie narodu. Nie budowany z ciosów, jak egipskie piramidy i sfinksy, to samo spełnia zadanie; jest tajemniczym głosem ziemi, z której jest usypany.

W dniu tym kopiec Unii pełnym głosem opowiadał znaczenie swego symbolu. Zawiany dymami armatnimi, zatlony pożogą ognia i żelaza, wznosząc się nad walczącemi armiami trzech państw, które kiedyś rozebrały Polskę, głosił ten polski Sfinks niezniszczalne posłannictwo swego narodu.

Ks. J. Pawelski.

(„Przegląd powszechny").

KRONIKA.

Zmiana nr. poczty polowej Legionów polskich. Dla 2 i 3 brygady, oraz Komendy Legionów ustalono nr. poczty polowej 378. W I brygadzie pozostaje dawny № 118.

Telegram hr. Tiszy do „Klubu państwowców polskich" w Warszawie. Onegdaj w „Palais de Glace" w Warszawie odbył się odczyt zainicyowany przez „Klub państwowców polskich". Przed rozpoczęciem odczytu p. Puchalski odczytał odpowiedź premiera węgierskiego, hr. Tiszy, na depeszę wysłaną przez wiec, który odbył się d. 4 b.m. Odpowiedź ta brzmi jak następuje:

„Proszę Was, moi Panowie, przyjąć moje głębokie podziękowanie za Wasz telegram z dnia 4 września i za gorące wyrażone w nim przez Was uczucia.

Wszystkie czynniki monarchii austro-węgierskiej, które chroniły pomyślność gospodarczą **Galicyi polskiej**, jej wolność polityczną i rozwój narodowy, które los narodu polskiego z gorą-

cą sympatyą śledziły, łącząc nadzieję odparcia napadu rosyjskiego, zagrażającego naszemu narodowemu istnieniu z wyzwoleniem cierpiącej Polski z podjarzma rosyjskiego.

Nigdzie te uczucia nie są głębsze i mocniejsze, niż wśród narodu węgierskiego, który całą głębią swej miłości ku wolności cierpienia i radości innych, wolność miłujących narodów, rozumie i im współczuje.

Z Waszemi dążnościami, by uczynić dla narodu polskiego wszystko, co leży w zakresie ludzkiej możliwości, wszystkie kompetentne czynniki monarchii są zgodne i czuje się szczęśliwym, iż w tej sprawie mogę współdziałać".

Telegram przyjęli zebrani oklaskami.

Akcya Polaków amerykańskich w sprawie restytucyi Królestwa Kongresowego. Nowy Jork, 11 września. Komitet Obrony Narodowej (N. O. N.) w Ameryce Północnej zwrócił się do ambasadorów i posłów mocarstw, rezydujących w Waszyngtonie, z przedstawieniem, w którem czytamy:

Komitet Obrony Narodowej, opierając się na prawie międzynarodowem, częścią którego była i jest Konstytucya Królestwa Polskiego, podpisana w dniu 15—27 listopada 1815 rokę przez Aleksandra I i przez niego zaprzysiężona— uważa, że Królestwo Polskie nie jest wcale częścią składową państwa rosyjskiego, lecz przeciwnie, jest państwem niezależnem. Władza rosyjska w Polsce po r. 1863 istniejąca, opierała się jedynie na fakcie zajęcia terytoryum Królestwa przez wojska rosyjskie i miała przez to charakter i prawo okupacyi. Władza ta ustała obecnie w myśl części drugiej artykułu 42 haskiej konwencyi, głoszącego:

„Okupacya rozciąga się jedynie na terytoryum, na którem władza ta (armii nieprzyjacielskiej) ustanowiona została i może być wykonywana".

W myśl powyższego artykułu po ustąpieniu z Królestwa Polskiego armii nieprzyjacielskiej, a w tym wypadku rosyjskiej, powracają rządy prawowite, a tymi są w myśl Konstytucyi Królestwa Polskiego oraz prawa uchwalonego przez Sejm Polski w dniu 19 lutego 1831 władze sejmowe aż do czasu wyboru przez tenże Sejm nowej rodziny panującej.

Komitet Obrony Narodowej uważa, że reaktywowanie prawno-politycznego życia Królestwa przez zwołanie sejmu polskiego, jest jedyną drogą do ochrony tego kraju przed powtórnym najazdem wojsk rosyjskich i jednocześnie będzie punktem wyjścia do rozwiązania kwestyi polskiej.

Za Komitet Obrony Narodowej:

Józef Zaleski, prezes. Stanisław Rayzacher, sekretarz.

Z nad Wojuszy. Redaktor naczelny naszego pisma otrzymał pod datą 28-go sierpnia r. b. list od ucznia swojego, p. E. P., obecnie podporucznika artyleryi nad Wojuszą. W liście czytamy między innemi:

„...Myśl ma zawsze dąży na Północ — do ziemi ojczystej. Tam u jej granic wschodnich chciałbym brać udział w walkach z odwiecznym wrogiem — lecz nie danem mi było! Obowiązek każe mnie, jak i wielu innym Polakom brać udział w walkach o wschodnie wybrzeża morza Adryatyckiego. Nasza baterya składa się z Polaków, Rusinów, Bośniaków i Niemców. Oprócz tego nad Wojuszą jest jeszcze jeden batalion 45 pp. — Polacy..."

Nowe powołania pospolitaków austryackich pod broń. Jak ministerstwo obrony krajowej podaje do wiadomości, w najbliższych dniach ogłoszone będzie obwieszczenie, powołujące do służby austryackich pospolitaków, uznanych przy przeglądzie za zdatnych do służby z bronią w ręku:

1) z lat 1871, 1870, 1869, 1868, 1866 na dzień 2-go października 1916 roku;

2) urodzonych w latach 1892, 1891, 1890, 1884, 1883, 1882, 1881 i 1880 na dzień 10 października b. r.

Że już teraz powołane będą roczniki 1866 włącznie do 1871, uzasadnione jest tem, że zarząd wojskowy także i tym razem tych pospolitaków aż do dalszego rozporządzenia zamierza użyć wyłącznie w kraju i w etapach; potrzebnem jest jednakże, by znajdujące się w kraju i na etapach młodsze roczniki w celu użycia ich na froncie zastąpione były właśnie przez klasy starsze, teraz powołane.

Jak walczą Bułgarzy przeciw Moskalom. Korespondent „Now. Wremia" donosi z frontu Dobrudży: Determinacya żołnierzy bułgarskich, z jaką rzucają się na nasze wojska, jest bezprzykładna. Jest podobna do żywiołowego wybuchu. Dotąd ani jednego Bułgara nie wzięliśmy do niewoli. Wydaje się, iż raczej wolą dać się zarąbać, niż wpaść w nasze ręce.

Władze rumuńskie przeniesione. „Secolo" donosi z Petersburga o przeniesieniu centralnych władz rumuńskich z Bukaresztu do Braiły.

Rosya przygotowuje się do kampanii zimowej. „Lokalanzeiger" dowiaduje się, że rząd rosyjski przygotowuje się do nowej kampanii zimowej. Najbliższa zima tem się będzie różnić od zeszłorocznej, iż dla Rosyi musi być rozstrzygniętem ważne pytanie, czy dla przywozu amunicyi posiądzie wolną przystań, czy nie. Fabrykacya w stanach Zjednoczonych nie będzie wielka.

Linia automobilowa Petersburg—Archangielsk. Donoszą na Zurych z Petersburga: Gościniec między Petersburgiem a Archangielskiem, po którym mają jeździć samochody, jest już gotowy. Przybyło już z Ameryki kilkaset samochodów, które wnet zostaną puszczone w ruch.

Petersburskie zapasy zboża spalone. „Russkoje Słowo" donosi, że w przystani handlowej petersburskiej wybuchł ogromny pożar, którego ofiarą padły wszystkie nagromadzone dla Petersburga zapasy zboża.

Rada koronna u cara. Donoszą z Kopenhagi: Według wiadomości z Petersburga car zwołał wielką radę wojenną w kwaterze głównej z powodu sytuacyi na bojowisku rumuńskiem, w której miał także wziąć udział Iwanow i naczelny wódz armii bułgarskiej. Przedstawiciele Rumunii mieli mianowicie przedłożyć carowi życzenia Rumunii i przypomnieć mu obietnicę, że dostarczy Rumunom tyle wojska, ile będzie potrzeba, ażeby nie dopuścić do inwazyi nieprzyjacielskiej.

Angielski kongres robotniczy. W poniedziałek rozpoczął obradować w Birmingham zjazd angielskich związków zawodowych. Obradowano między innymi nad lichwą żywnościową. W drugim dniu obrad omawiano sprawę zwołania w miejscu, gdzie będą prowadzone rokowania pokojowe, międzynarodowego kongresu związków zawodowych.

Kongres oświadczył iż niemożliwem jest, aby reprezentanci niemieckich związków zawodowych mogli wziąść udział. Następnie odrzucono propozycyę Amerykanów urządzenia międzynarodowej konferencyi 1,486 000 głosów przeciwko 723,000 głosów.

Jeden z mówców Thone oświadczył między innymi: obrady nad sprawą pokoju nie mogą rozpocząć się dopóty, dopóki Niemcy nie będą wypędzeni z Francyi i Belgii. 99 procent angielskich robotników wystąpi przeciwko rządowi, któryby chciał zawrzeć pokój, zanim by się to stało. Ammon przemawiał w tonie pojednawczym, przerywano mu jednak ustawicznie okrzykami: „Zeppeliny"! Inni mówcy przemawiali również za prowadzeniem wojny aż do zniszczenia Niemiec.

Obecny kongres jest największym kongresem angielskich związków zawodowych. Trzy miliony członków związków zawodowych wysłało 650 reprezentantów.

Groźba strajku w Nowym Yorku. Nowy York, 11 września. Z powodu nieudania się zamiaru strajkującej służby kolei miejskiej, by sparaliżować ruch, grozi strajk robotników w liczbie 800,000. Prezydent związku robotników amerykańskich znajduje się w drodze do Nowego Yorku, aby rozstrzygnąć o kwestyi strajku dla wyrażenia sympatyi i zmusić kolej miejską do wypełnienia żądań służby kolejowej. Służba dwóch dalszych linii kolejowych miejskich oświadczyła się za strajkiem.

Japończycy wprowadzają pismo łacińskie. Donoszą z Paryża, że Japonia postanowiła wprowadzić ostatecznie pismo łacińskie. Będzie to miało ogromne na przyszłość znaczenie, gdyż do tej pory liczba znaków pisarskich wynosiła około 40,000, dla samego użytku dzienników 2,000 — 2,500, co opóźniało naukę pisania i czytania. Zaprowadzenie pisma łacińskiego włączy Japonię ostatecznie w krąg cywilizacyi europejskiej.

Georginia. Jest to kwiat późnych już dni chłodnego lata i smętnej, pięknej jesieni; kwiat wdzięczący się krasą barw i nadzwyczajną wprost bujnością kształtów.

Dawno już temu, bo więcej niż przed wiekiem, przysłał go do Hiszpanii dyrektor botanicznego ogrodu w Meksyku dla królewskich ogrodów w Eskurialu. Tutaj kierownik tych ogrodów nazwał kwiat ten przez miłość dla przyjaciela swego Andrzeja Duhla, „Dahlia pinnata". Ponieważ jednak znany szwedzki przyrodnik Thumberg nazwę taką dał już innemu kwiatu, przechrzczono dahlię na georginię, a to według „projektu" niemieckiego botanika Wildemanna, który tą nazwą chciał uczcić sławnego podówczas podróżnika Georgiego.

Później kwiat ten hodowany już w całej Europie, zwano przez jednych za przykładem Francyi i Anglii dahlią, a przez innych znów georginią, która to nazwa stała się popularniejszą.

W ogrodach miejskich lśni i błyszczy georginia całem bogactwem swych najróżnorodniejszych odmian i rzadko kiedy oglądać ją tu można w pierwotnym kształcie, jaką była, zanim kultura ogrodnicza nadała jej ten wdzięk arystokratyczny.

Bo georginia bez tego kunsztu ogrodniczego jest sobie kwiatem prostaczym. Jak właściwie wyglądała przybywszy z Meksyku do Europy, widzieć można częściej niż w mieście, na wsi, przed chałupą w maleńkim ogródku. Kwitnie tu georginia kształtem pierwotnym, podobna dużej kulce kolorowych kłębuszków. Kwitnie długo póki słońce złoci jeszcze dni tej najcudniejszej u nas pory roku, tej pięknej, bogatej, choć tak smętnej jesieni polskiej.

I długo jeszcze krasne jej kulki barwią się w dożynkowym wieńcu zbóż, który w izbie na ścianie, lub w sieniach domu przechowuje gospodarz wiejski aż do... przyszłorocznych żniw.

Nadesłano do Redakcyi: Wojskowy dziennik Streffleura „Gazeta Polowa" (Nr. 36 z 9/9 r. b.). Wychodzi co sobota jako dodatek do Dziennika wojskowego Streffleura w niemieckim, węgierskim, polskim, czeskim, rumuńskim, chorwackim i ukraińskim języku. (Naklad: L. W. Seidel, Wieden, Graben).

Z Sosnowca.

Tyfus wygasa. Zawdzięczając energicznym środkom, przedsięwziętym przez miejscowe władze okupacyjne, epidemia tyfusu plamistego narazie została zażegnaną. Skończyło się na paru zaledwie wypadkach. Wobec tego jest nadzieja, że wkrótce przywrócone zostaną przepustki na teren okupacyi austro-węgierkiej i do Niemiec.

Z Kielc.

Różne. Z przyznanej przez tutejszą Komendę obwodu subwencyi na cele okręgu w kwocie 12.000 koron, przypadły na poszczególne instytucye następujące sumy: 1) Ochronka św. Aleksandra 2.000 k; 2) ochronka św. Tomasza 1.000 k; 3) ochronka św Antoniego 500 k; 4) ochronka ś. Józefa 500 k; 5) trzy ochronki miejskiego komitetu ratunkowego 2 000 k; 6) sala zajęć dla dziewcząt 1 000 k; 7) ochronka komitetu ziemi kieleckiej 500 k; 8) oddział dla dzieci przy kąpielach ludowych 1.000 k; 9) trzy tanie kuchnie 2.500 k; 10) ochronka w Chęcinach 500 k; 11) izraelicka gmina wyznaniowa 500 k.

Z dniem 22 sierpnia otwarty został w Kielcach komisaryat policyi. Lokal urzędowy znajduje się przy ulicy Pocztowej l. 6. Do zakresu działania wspomnianego komisaryatu należą między innemi następujące sprawy: 1) wydawanie paszportów i kart identyczności na obszarze całego obwodu; 2) sprawy meldunkowe; 3) sprawy zgromadzeń i stowarzyszeń; 4) sprawy teatrów i widowisk publicznych; 5) sprawy policyi sanitarnej.

Z Ostrowca.

30,000 koron kary za lichwiarstwo żywnościowe. „Bankier" J. Fefer z Ostrowca w Kieleckiem otrzymał urzędowe pozwolenie na zakupno 30 wagonów cukru dla dalszej sprzedaży między ubogą ludność. „Bankier" wolał jednak większą część cukru ukryć i sprzedał ją potem po wygórowanych cenach, za co został uwięziony. Wyrok sądu opatowskiego zasądził go na 9 miesięcy więzienia, ewentualnie na zapłatę kary 10,500 koron i oprócz tego specyalnej kary 20,000 koron. Jeden, niewyprzedany jeszcze wagon cukru, został mu zabrany.

Z Piotrkowa.

Śmierć Macocha. Jak donosi „Dziennik Narodowy", w więzieniu piotrkowskim w d. 4 b. m. zakończył życie Damazy Macoch, sprawca głośnego morderstwa w Częstochowie. Pogrzeb odbył się w dniu 6 b. m.

Z Częstochowy.

Tragedya małżeńska. Na przedmieściu Zawodzie rozegrała się we wtorek tragedya małżeńska. Wypuszczony niedawno z więzienia szewc Antoni Jarecki w napadzie bezpamiętnej zazdrości przygotował truciznę i chciał zmusić żonę do jej wypicia. Ponieważ żona wzbraniała się, wydobył nóż i ugodził ją kilka razy w piersi. Na krzyk nieszczęśliwej wbiegła matka i wyrwała zięciowi nóż, przyczem sama się pokaleczyła. Szaleniec chwycił tedy za truciznę i sam ją wypił. Zazdrośnika i obie jego ofiary przywieziono do szpitala.

Z Myślenic.

Obchód rocznicy 6 i 16 sierpnia. Staraniem Koła Ligi Kobiet i Delegacyi Departamentu Wojskowego N. K. N. w Myślenicach odbył się w niedzielę d. 6 sierpnia r. b. obchód rocznicy wkroczenia Strzelców do Królestwa. Zapowiedziana afiszami uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym przy współudziale wszystkich korporacyi, towarzystw i instytucyi miejscowych. Po nabożeństwie odbywała się w mieście, przystrojonem chorągwiami narodowemi i nalepkami iluminacyjnemi, rozsprzedaż wydawnictw NKN. Dochód ze składek przyjęło miejscowe Koło Ligi Kobiet, które ma go przeznaczyć na Departament Opieki. Dochód ze sprzedaży wydawnictw został odesłany przez Delegata do Głównej Składnicy wydawnictw NKN. Popołudniu odbył się podwieczorek na cele tutejszego Koła Ligi Kobiet.

Dzień 16 sierpnia święcono nabożeństwem i rozsprzedażą wydawnictw, oraz odczytami po okolicznych wsiach.

Z Białostoku.

Pozdrowienia wojskowych. Inspektor etapowy w Białostoku ogłasza następujące rozporządzenie: „Według zarządzenia Nacz. Komendy z 10 lipca 1916 męscy mieszkańcy terenu etapowego (z wyjątkiem Niemców z Rzeszy), mają pozdrawiać oficerów i urzędników w randze oficerskiej przez zdjęcie nakrycia głowy. W powiecie białostockim z powodu odległości armii pozdrowienia takiego nie wymaga się".

Z Wilna.

Nowe monety zdawkowe. Według pisma „Osten" władza niemiecka zarządziła wybicie nowej monety, zdawkowej żelaznej dla terenu wschodniego. Będzie ono odpowiadało dotychczasowej monecie rosyjskiej. Na jednej stronie monety będzie napis „Gebiet des Oberbefehlshabers Ost" z liśćmi dębowymi jako ozdobą, na drugiej stronie żelazny krzyż i słowo „kopeke" pismem rosyjskiem. Monet będzie wybitych 51 milionów sztuk, wagi 300,000 kg. Wybite zostaną w mincerni berlińskiej i hamburskiej.

Z Krakowa.

Nowy protektor krak. Akademii Umiejętności. Cesarz w piśmie odręcznem z 1 września zamianował arcyksięcia Eugeniusza kuratorem cesarskiej Akademii Umiejętności w Wiedniu, arcyksięcia Karola Stefana protektorem Akademii Umiejętności w Krakowie, arcyksięcia Leopolda Salwatora protektorem czeskiej Akademii Umiejętności im. ces. Franciszka Józefa w Pradze. Te honorowe stanowiska od czasu śmierci arcyks. Franciszka Ferdynanda były opróżnione.

Z Warszawy.

Sp. Dr Józef Peszke. Dnia 7 b.m. zmarł w Warszawie znany lekarz, historyk i artysta, śp. Józef Peszke. Urodzony w Kaliszu w 1845 r., po skończeniu szkół wstąpił na wydział lekarski w Würzburgu, potem we Wrocławiu i Dorpacie. Otrzymawszy stopień doktora medycyny, osiadł przed 40-tu laty w Warszawie, gdzie przez szereg lat zajmował stanowisko starszego ordynatora oddziału chirurgicznego w szpitalu dla dzieci. Jako długoletni bibliotekarz Tow. lekarskiego, włożył w uporządkowanie tej bogatej książnicy wiele sumiennej i umiejętnej pracy. Z zamiłowaniem poświęcając się historyi medycyny, napisał z tej dziedziny szereg monografii pierwszorzędnej wartości. W ostatnich latach życia pracował nad dziełem: „Historya Tow. lekarskiego w Warszawie". Wykształcenie głębokie i wszechstronne pozwoliło mu objąć stanowisko redaktora „Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej", oraz zająć wybitne miejsce pomiędzy współpracownikami „Słownika języka polskiego". Uprawiał również z niepospolitym artyzmem miniaturę i w tej mierze doszedł do wirtuozostwa. Historyczny jest wykonany ręką ś.p. d-ra Peszkego w 1879 r. adres lekarzy polskich, złożony Kraszewskiemu podczas jubileuszu w Krakowie. Ozdobił też incyałami wspaniałemi księgę pamiątkową dla prof. Hoyera; jego ręką także napisany jest akt pamiątkowy, wmurowany pod pomnik Mickiewicza w Warszawie. Sztuce polskiej przysłużył się opracowaniem i wydaniem pomnikowego dzieła Matlakowskiego: „Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu". W rękopisie zostawił dzieło p. t.: „Historya kuchni polskiej".

Nowy rok szkolny na uniwersytecie i na politechnice. Nowy semestr zimowy w uniwersytecie i politechnice w Warszawie rozpocznie się 25 bm. i trwać będą do dnia 20 października.

Przed rozpoczęciem na wszechnicy nowego semestru zaczyna dziś funkcyonować nowe biuro informacyjne „Bratniej Pomocy" w celu udzielania szczegółów i wiadomości oraz wskazówek dotyczących studyów i zapisów.

Ogólno-krajowy Zjazd Straży Ogn. Dnia 10 b. m. zakończył Zjazd Straży Ogniowych swe trzydniowe obrady. Porządek obrad wypełnił szereg referatów fachowych, a prócz tego zatwierdzono statut Tow. św. Floryana, który ogniskować będzie działalność wszystkich straży pożarnych na ziemiach Królestwa Polskiego.

Podczas dyskusyi nad referatami ksiądz Czyżewski, który rozpoczął listę mówców, rzucił projekt, aby zebrani wśród obecnych doraźnie urządzili składkę na najgłodniejszych miasta Warszawy.

Głos ten nie przebrzmiał bez echa. Na tacy znalazło się na ten cel 388 rb. 14 k., 266 marek 30 fen. i 4 korony. Oprócz tego na rzecz tow. św. Floryana zadeklarowały dwie instytucye ubezpieczeniowe pokaźne sumy, a mianowicie:

Warszawskie Tow. Ubezpieczeń 3,000 rb. i Tow. „Snop“ 500 rb.

W czasie dyskusyi p. Bożydar Sędek podał uczestnikom Zjazdu wiadomość o istnieniu pierwszej kobiecej drużyny strażackiej w Kozienicach, wyrażając jednocześnie w jej imieniu pozdrowienie. Równocześnie wręczył p. Sędek uczestnikom Zjazdu od członkiń drużyny strażackiej bukiet żywego kwiecia.

Popołudniu po wygłoszeniu referatów Zjazd powziął szereg uchwał. Z najważniejszych wymienić należy uchwałę w sprawie organizacyi „Pogotowi ratunkowych“ po wsiach oraz w sprawie wyjednania stałego subsydyum dla straży od Warszawsk. Tow. Ubezpieczeń i od Tow. „Snop“.

Wśród całego szeregu wniosków, przekazano do wykonania Tow. św. Floryana między innemi następujące wnioski:

1) wyjednania naczelnikom straży wyłącznej komendy ogniowej;

2) wyjednania rozporządzenia, zwalniającego straże od rekwizycyi;

3) obowiązkowego udziału towarzystw ubezpieczeń od ognia (akcyjnych i wzajemnych) w kosztach utrzymania straży ogniowych przez składanie corocznie sprawozdań o zbiorze premii, z których część pewna byłaby obracana na ten cel;

4) możliwie szybkiego wydania drukiem i dostarczenia strażom sprawozdania z przebiegu Zjazdu i uchwał oraz referatów wygłoszonych na Zjeździe i inne wnioski...

Przyjęto następnie jednogłośnie wniosek o ufundowanie wspólnego sztandaru Straży ogniowych w Królestwie Polskiem w celu upamiętnienia pierwszego Zjazdu.

Po dokonaniu wspólnej fotografii nastąpiło uroczyste zamknięcie Zjazdu.

Wieczorem, przy udziale 500 osób odbyła się kolacya w restauracyi Wróbla.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 13 września.

(mj) Z frontów bojowych nic szczególnie nowego do doniesienia. Na zachodzie Anglo-Francuzi ponoszą ciężkie straty przy bezowocnych atakach, gdyż korzyści z całej ich dotychczasowej ofenzywy są bardzo mizerne. To samo powtórzyć można o bezskutecznych atakach Moskali na wschodzie, przy których nieprzyjaciel — według komunikatów mocarstw centralnych — ponosi bardzo ciężkie straty.

Ofenzywa bułgarsko - niemiecka w Dobrudży rozwija się bardzo pomyślnie. Dzienniki szwajcarskie podają, że krytycy militarni angielscy uważają pozycyę rosyjsko-rumuńską pod Dobricz po zajęciu Sylistryi przez Bułgarów za bardzo niebezpieczną. Dziennik francuski „Libre Parole“ podaje opinię podpułk. Rousseta o potrzebie rewizyi planu wojennego rosyjsko-rumuńskiego po upadku Tutrakanu. Rząd rumuński ogłosił Bukareszt za miejsce umocnione, co pociągnie za sobą wydalenie z miasta wszystkich cudzoziemców i wielkiej części niezamieszkałej tam stale ludności. Z Kopenhagi donoszą, że rodzina królewska jest gotowa do opuszczenia w każdej chwili Bukaresztu.

Teroryzowana przez czwóralians Grecya zmuszana jest do ciągle nowych ustępstw. Musiała zgodzić się na rozwiązanie Związku rezerwistów. Dzisiejsza depesza donosi, że gabinet Zaimisa ustąpił w całości. Trzeba więc być przygotowanym, że na tem się nie skończy, że czwóralians już w niedługim czasie urządzi się Grecyi jak na terenie okupowanym. Czy zjedna mu to sympatye Greków, nawet w razie przymuszenia nieszczęśliwego kraju do walki po swojej stronie, wolno bardzo poważnie powątpiewać. Targowica wenizelowska może tylko targowickie sprowadzić skutki.

Pisma niemieckie podają wyrażenie się króla bawarskiego na temat pokoju w odpowiedzi na przemówienie nadburmistrza Norymbergi z okazyi poświęcenia tamże nowego pałacu sprawiedliwości. Król Ludwik powiedział dosłownie:

„Jak długo jeszcze wojna potrwa, nie wiemy. Ale co innego wiemy z pewnością, a to, że nie zawrzemy pokoju, któryby nas poniżał, ale tylko taki pokój, który zapewni nam lepsze stanowisko od tego, jakie mieliśmy do tej pory. Mało jest rodzin, które nie musiały ponieść ciężkich ofiar w krwi i mieniu. Ci, którzy przelali krew, nie mogą przypuszczać, że pozostali w domu mają wahania. Na długo już przed wybuchem wojny mówiłem niejednokrotnie, iż nie możemy być dość wdzięczni cesarzowi za to, że tak długo pokój utrzymywał. Mimo miłości pokoju u cesarza znajdujemy się w bardzo ciężkiej wojnie. Przetrwamy ją dzięki stałości i wytrwałości walecznych naszych wojsk“.

Z Rosyi donoszą o nowym skandalu. Uwięzienie mianowicie redaktora „Now. Wrem.“ Manujłowa wyrosło na wielki skandal polityczny, kompromitujący wysoce Sturmera. Manujłow był przez długi czas szpiegiem dyplomatycznym w Paryżu i Rzymie. Podczas rewolucyi wrócił do Rosyi, pracował w ochranie i był zawikłany jako prowokator w histsryę Azewa. Potem, jako wiedzący za wiele, zostałuwolniony ze służby i wstąpił do redakcyi „Now. Wrem.“ Z początkiem tego roku był sekretarzem prywatnym Sturmera. Na tem stanowisku rozwijał zbrodnicze swoje „talenty“. Sprzedawał posady i zachowywał się jako szantażysta wobec Sturmera, którego mniej czyste sprawy znał dokładnie. Obecnie po aresztowaniu przedłożył władzom materyał obciążający przeciw Stürmerowi. W Petersburgu mówią już o ustąpieniu Sturmera jako o upadku Chwostowa w drugiem wydaniu.

Telegramy „Gazety Polskiej“.

Biuletyn rosyjski.

10 września popołud. Siedm niemieckich samolotów przeleciało nad okolicą kolej kowelska — Rożyszcze. Nasz kapitan lotniczy kozaków podjął walkę z dwoma samolotami po kolei i zmusił je do oddalenia się ku zachodowi. Jeden wypuścił poza sobą długą smugę dymu. Dnia 9 bm. padł dzielny komendant pułku pułkownik Lebedew. W walkach w Karpatach lesistych wzięliśmy do niewoli od 31 sierpnia do 6 września włącznie 15 oficerów, 1,889 żołnierzy, zdobyliśmy 2 działa górskie, 26 karabinów maszynowych, wiele karabinów, granatów ręcznych. Na morzu Bałtyckiem 9 b. m. hydroplany nieprzyjaciela wykonały nieudany atak na wyspę Runoe w zatoce ryskiej. W ciągu dnia ukazywały się nieprzyjacielskie hydroplany kilka razy ponad cieśniną morską, pod Irben wdały się w walkę powietrzną z naszymi lotnikami. Chociaż nieprzyjaciel miał przeważającą siłę, odparliśmy go za każdym razem. Porucznik morski Dafonow stracił jeden nieprzyjacielski samolot; spadł w morze.

Biuletyn rumuński.

10 września. Na froncie północnym i pół. zachodnim toczą się dalej żywe walki w dolinie Maros na zachód od Toplicza. Obsadziliśmy Csikszereda. Nasze wojska ścigają cofającego się na zachód nieprzyjaciela. Na froncie południowym nieprzyjaciel bombardował Giurgewo. Nasi lotnicy rzucali bomby na ufortyfikowane pozycye Ruszczuku.

Biuletyn włoski.

9 września. W Vallarsa silny oddział nieprzyjacielski zaatakował nasze pozycye między Monte Spil i Monte Corno. Udało mu się wtargnąć w kilka naszych rowów. Energiczny kontratak wyrzucił przeważnie nieprzyjaciela, zadał mu ciężkie straty i zabrał 20 jeńców. W okolicy Fofany odparliśmy atak nieprzyjaciela na zdobytą 7 b. m. przez alpinów pozycyę w dolinie Fravenazes.

Na reszcie frontu niepogoda wpłynęła na działalność artyleryi.

Ostrzeliwaliśmy dworzec Santa Lucia — Tolmein, skąd donoszono o silnym ruchu pociągów. Ubiegłej nocy statek nasz napowietrzny rzucił 600 kg. materyału wybuchowego w kierunku toru Duino—Tryest i zniszczył niektóre urządzenia kolejowe, poczem wrócił nieuszkodzony.

Biuletyn francuski.

11 września, wieczorem. Oprócz dość gwałtownej walki artyleryi na poł. od Somme w odcinkach Berny, Vermandovillers i Chaulnes z reszty frontu nic ważnego do doniesienia.

Biuletyn angielski.

10 września. W niedzielę popołudniu nieprzyjaciel wykonał kontratak na północ od Ginchy, ale został odrzucony. W ostatnich 24 godzinach wzięliśmy 350 jeńców i 3 karabiny masz. Wojska angielskie wtargnęły w rowy nieprzyjacielskie na południe od Neuve-Chapelle i zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty.

11 września. Ostatnia lista strat obejmuje imiona 142 angielskich, 70 australijskich oficerów i 4,890 żołnierzy.

11 września popołudniu. Dwa dalsze kontrataki nieprzyjaciela pod Ginchy odrzucone. Między Neuville, St. Vanst i kanałem La Bassee wtargnęliśmy na różnych punktach w rowy nieprzyjacielskie i wzięliśmy kilku jeńców.

Poszukiwanie Polaków w Rosyi.
Pisma inne i po tamtej stronie prosi się o przedruk niniejszych zapytań.

Rodzina Scheinów w Sławkowie zawiadamiają brata Chaima Scheina w Moskwie, iż są zdrowi. Również cieszą się zdrowiem siostry i szwagrowie w Łodzi i Noworadomsku, proszą brata Ch. o listy lub wiadomość.

Lucyna Dziedzic poszukuje męża swego Władysława Dziedzica zamieszkałego w Charcysku, gub. Ekaterynosławska. Fabryka rur. Ktokolwiek wie o zamieszkaniu lub adresie mego męża upraszam o wiadomość tą samą drogą pod adres: Lucyna Dziedzic, Będzin ul. Modrzejowska № 86 w Polsce.

Proszą rodzice o wiadomość o swoim synie Wojciechu Piś przez „Gazetę Polską“. Jako żołnierz był w rosyjskiem wojsku. Finlandya, stacya Teroki, Fort — Jow. 7 rota 2-gi Kronsztadski forteczny Aleksandryjski pułk. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą Augustyn Piś. Wolbrom, gub. kielecka, powiatu olkuskiego.

Wiadomości od Polaków w Rosyi.

Marya Szpądrowska z dziećmi i matką w Taganrogu, ul. Czechowska № 127, zawiadamiają Henryka Szpądrowskiego, Warszawa, Zielona 24 i rodzinę Zawadzkich w Lublinie, że jest zdrowa i prosi o odpowiedź tą drogą.

Marya Sokalska zawiadamia siostrę Wincentynę Sendłakowską w Kamińsku, g. piotrk., że mieszka w Orle, ul. Wielka Mieszczańska 47, prosi o wiadomości o niej i o Tarnowskiej, co się dzieje z Funkiem, czy się uczy? Ks. kanonika parafii w Kamińsku błaga o wiadomość o siostrze.

Janina Lewandowska zawiadamia rodziców w Nowo-Radomsku i Gustawowstwo Pruszkowskich w Warszawie, ul. Miedziana 1, że wraz z Władziem zdrowi, mieszkają Smoleńsku, ul Reżnicka № 21. Proszą o wiadomości. Stryj zdrów w Mińsku.

Wacław Witkowski z Połtawy pro[si] braci i siostry w Warszawie, Władysława Wi[t]kowskiego, Leopolda Witkowskiego, Anielę Ignacego Ryng, Helenę Włostowską, Sylwest[r]a i Michalinę Kubczyńskich z Zawiercia o wi[a]domość przez pisma, co się dzieje z ojcem i niemi. My zdrowi, żyjemy. Stasia z dziećmi Połtawie. Stefan zdrów jest tam, gdzie był. B[o]lek, syn Helci, w Saratowie, Wacek Ryn[g] zdrów, służy w wojsku. Czesław zięć Kubczyń[]skich leczy się na Krymie, był u mnie; tęskni za wami. Proszę o wiadomości o sobie i ojcu.

Henryk Banderski uprasza o zawia[]domienie rodziców Janostwo Banderskich i Ma[]ryanostwo Kopińskich w Radomiu, że z żoną córką mieszka w Moskwie I Brjański, d. № 13 m. 10; pracuje na dawnem stanowisku, powo[]dzi mu się dobrze. Prosi o wiadomości. Co si[ę] dzieje z Manią Borkowską, Bronkiem i Jędr[]kiem? Czy Stefan Kopiński w domu? Janek pracuje w depot st. Pogranicznej. Sławek na dawnem miejscu. Antoś Borkowski w Witebsku. Są zdrowi.

Wiktor Sławiński, syn Wincentego zawiadamia żonę Annę Sławińską w Radomiu ul. Górna № 14 i rodzinę, że żyje i pracuje w warsztatach kolejowych w Ługańsku gub ekaterynosławskiej.

Piotr Szukiewicz, syn Stanisława, zawiadamia żonę Julię Szukiewiczową i rodzinę w Radomiu, że żyje i pracuje warsztatach kolejowych w Ługańsku, gub. ekaterynosławskiej.

Kamila Korsakowa zawiadamia syna Zygmunta Korsaka, inżyniera w Sosnowcu, że z córkami przebywa u Stanisławowstwa w Hołomyślu. Bohdan skończył instytut, jest na posadzie, Olguś w Sterlitamaku; wszyscy zdrowi.

Józef Dojlido zawiadamia rodzinę w Ząbkowicach i Warszawie, że jest zdrów i pracuje na kolei Aleksandrowskiej, jak poprzednio. — Prosi o wiadomość tą drogą lub listownie: Moskwa Preczystienka № 10, czy zdrowi czy żona otrzymuje pieniądze i listy.

Bronisław Frykacz z dziećmi, z siostrami Wandą i Zofią i z bratem Józefem zawiadamiają rodziców Józefostwo Sobieszczańskich w ziemi radomskiej, p. Wierzbnik w leśnictwie Starachowickiem, że są zdrowi i mieszkają w Moskwie, Piotrkowski park, Strelnieński zaułek № 7 m. 5, dom Rykowa. Józio wstępuje na uniwersytet. Zaniepokojeni o rodziców proszą o wiadomość.

Romuald Wysokiński prosi WPanią Dr. S. Tymińską o zawiadomienie swej żony Katarzyny i syna Stanisława Wysokińskiego w Lublinie, ul. Zamojska № 15, że jest zdrów, na dawnem stanowisku.

Kazimierz Żaba zawiadamia rodzinę d-ra Adama Nawroczyńskiego w Miechowie i córkę Janinę, że żona jego ze wszystkimi dziećmi, matką i stryjem d-rem Krzysztofem Połwińskim m. stale w Taganrogu, donskoj obłasti, zaułek Połtawski № 29. Od Gienia otrzymał list, pisany 6 (19) lipca. Wszyscy są zdrowi, proszą o opiekę nad Janką i o listy. Mój adres: St. Bazarnaja, moskiewsko-kazańskiej kolei, gub. simbirskiej, gdzie czasowo mieszka i pełni poprzedni obowiązek agenta kolei Nadwiślańskiej.

Wawrzyniec Zawiązaka zawiadamia Antoniego Zawiązakę, m. Czeladź, pow. będziński, gub piotrk., że zdrów i prosi o odpowiedź.

Franciszek Musalski zawiadamia A. M. Musalskich, gub. piotr., pow. częstochowski, w. Przymsłowice, że zdrów i prosi o odpowiedź.

Rodzice Anna i Julian Janiszewscy w Berdjańsku, gub. taurycklej, proszą znajomych o wiadomości o córce Henryce z Janiszewskich Ryłko z 4-m dziećmi w Gołonogu, przy st. tejże kolei Iw.-Dąbrowskiej, gub. Piotrkowskie, pow. będzińskiego, czy żyje i czy nie potrzebuje pomocy materyalnej? Mąż jej Gustaw Ryłko, pracownik kolei Iw.-Dąbrowskiej, zmarł we wrześniu 1914 r. Proszą o wiadomość o Antoninie i Szczepanie Skrzyńskich w dobrach Chlewiskich, pow. konieckiego gub. radomskiej.

Czas odnowić prenumeratę na wrzesień.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik Drukarnia J. Lewicki i K. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.